CENA 1,60 ZŁ

VOL.5 NR 2 MARZEC 1996

Fot. C.R. Stock

Ejlat i góry Jordanii

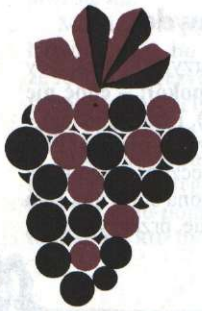

WINNICĄ PANA ZASTĘPÓW
JEST DOM IZRAELSKI

WINNICA

REDAKTOR: JOYCE I. HUNTING

WYDAWCA: DAVID PRESS

„Walka o pokój"

Malcolm Hedding [Christian Action for Israel]

„...dlatego, że zwodzili Mój lud, mówiąc: Pokój! chociaż nie było pokoju..."

Księga Ezechiela 13,10

„Gdy mówić będą: Pokój i bezpieczeństwo, wtedy przyjdzie na nich nagła zagłada, jak bóle na kobietę brzemienną, i nie umkną."

1 List do Tesaloniczan 5,3

Przywódcy tego świata w swych dążeniach do pokoju całkowicie lekceważą prawdę biblijną i sprzeciwiają się jej. Oczywiście zdaniem wielu religia jest tylko mrzonką ludzkiej fantazji lub zajęciem dla słabych i nadwrażliwych, sprawy zaś związane z Biblią tak naprawdę nie liczą się i można je zignorować.

A jeśli w tym wszystkim świat się myli i – co ważniejsze – biblijny Bóg jest prawdziwszy nawet niż słońce, które codziennie wschodzi? Czy możemy z całkowitą pewnością stwierdzić, że Bóg – czyli Ten, który stworzył świat – nie interesuje się sprawami tej ziemi i że będzie pozwalał, aby bluźniono Jego Słowu, ośmieszano je albo ignorowano na każdym kroku?

Trzeba być doprawdy nie lada zuchwalcem, by odważyć się na lekceważenie biblijnego Boga, gdyż niejeden wielki próbował już tego – z żałosnym skutkiem. Słowo Boże jest stale głoszone na świecie, a wydarzenia na tej ziemi stale potwierdzają jego prawdziwość. Ludzie jednak w swej ignorancji i pysze niezmiennie z niego szydzą. Biblijny Bóg pozostawił swoje ślady na piaskach czasu, ale świat gardzi nimi ku swej własnej zgubie.

Trudno pojąć, że ludzie potrafią snuć rozmaite plany i zamysły bez odwoływania się do Boga i Jego Słowa, skoro ma On zawsze ostatnie słowo w każdej sprawie na tym świecie. Wielką głupotą jest próba wykluczania Go ze spraw codziennych i zamykania w czterech ścianach świątyń. Tak właśnie dzieje się dziś na świecie w kwestii dążeń pokojowych. Niestety, skutek tych wysiłków będzie opłakany!

Prawda jest prawdą

Biblia wyraźnie ostrzega, że przyjdzie czas, gdy ludzie będą wołać: **„Pokój, pokój! – choć nie ma pokoju"** (Ks. Jeremiasza 6,14). I tak się dzieje – nie podlega to dyskusji, jest po prostu prawdą. Prawdą jest poselstwo Biblii i konieczność poddania się biblijnemu Bogu. Każdy przekona się o niej sam u schyłku czasów, choćby obecnie przeczył temu, kpił i uważał za głupotę.

Ślepy zaułek

Jakąż głupotą jest dążenie do pokoju bez jednoczesnego uszanowania Pana Boga pokoju i Jego Słowa. Decyzje takie nie tylko wpędzą ludzkość w ślepy zaułek, lecz sprowadzą na nią gniew Boży. Historia zna wiele przypadków ludów i imperiów, które upadły na zawsze, bo wybrały lekceważenie Boga, szydząc z przestróg Jego nielicznych sług, zatykając uszy na Jego głos.

Świat, który w ogromnym stopniu odwraca się od Boga, zmierza chcąc nie chcąc do chaosu i upadku. Mimo bezustannego mówienia o pokoju jesteśmy dziś świadkami narodzin fałszywego pokoju, który na piedestale stawia człowieka, a ignoruje Pana, Boga Izraela. Pokój ten być może przetrwa przez krótki czas, później jednak świat pogrąży się w niewyobrażalnym chaosie.

Wydarzenia na Bliskim Wschodzie

Niektórzy niereligijni przywódcy w Izraelu nie wierząc w treść objawienia pochodzącą z żydowskiego Pisma Świętego, upodabniają się w swych wysiłkach „pokojowych" do niewierzących ze świata. Ignorują Słowo Boże, dając jednocześnie szerokie pole do popisu tym, których jedyną myślą jest zagłada Izraela. Przywódcy ci nie nauczyli się niczego z historii, mimo że po dziś dzień ruiny starożytnego Izraela wymownie świadczą o bezsensowności odwracania się od Boga. W ten sposób pokoju osiągnąć się nie da, nie tylko w Izraelu, ale i na całym świecie!

Nadzieja na przyszłość

Przyszłość jednak rysuje się nie tylko w ponurych barwach. Sam bowiem Pan Bóg wyzwoli swój lud i uczyni na ziemi to, co dobre i sprawiedliwe. Wszyscy mieszkańcy ziemi zaniemówią, kiedy w końcu Pan Bóg Izraela wstrząśnie narodami i objawi się im.

Mówi o tym proroctwo Izajasza: **„Ja sam tłoczyłem do kadzi, bo spośród ludów żadnego nie było ze Mną; a tłoczyłem ich w gniewie i deptałem ich w zapalczywości tak, że ich sok pryskał na Moją szatę i całe Moje odzienie zbryzgałem.**

„Ustanowiłem bowiem dzień pomsty i nadszedł rok Mojego odkupienia. Rozglądałem się, lecz nie było pomocnika, zdziwiłem się, że nie było nikogo, kto by Mię podparł. Lecz wtedy dopomogło Mi Moje ramię i wsparła Mnie Moja zapalczywość.

„Podeptałem więc ludy w Moim gniewie i zdruzgotałem je w Mojej zapalczywości, i sprawiłem, że ich sok spłynął na ziemię" (63,3-6).

Ezechiel zaś, patrząc przez pryzmat czasu, ujrzał, jak Pan Bóg Izraela ostatecznie rozprawia się z narodami, tak aby uznały w Nim Boga i ukorzyły się przed Nim:

„Spuszczę ogień na Magog i na mieszkańców wysp żyjących bezpiecznie i poznają, że Ja jestem PAN.

„I ujawnię Moje święte imię wśród Mojego ludu izraelskiego; i już nie dopuszczę, aby Moje święte imię było bezczeszczone, aby poznały ludy, że Ja jestem PAN, święty w Izraelu. Oto nadchodzi to i spełnia się – mówi Wszechmocny PAN; jest to ten dzień, o którym mówiłem" (39,6-8).

Bóg wierny

Na koniec warto zauważyć, że wbrew wszelkim możliwym przeciwnościom Ten, który jest Władcą historii, w zgodzie ze swoim Słowem, sprowadził Izraela z powrotem do jego pradawnej ojczyzny. I to On oznajmił, że pokój na tym świecie nastanie tylko za sprawą odrodzonego i odkupionego Izraela. Tego nie zmieni ani OWP, ani Hamas, ani nowy ład światowy, ani też świat arabski.

Izrael powrócił do siebie już na zawsze, mimo że niektórzy jego przywódcy są ślepi na jego chwalebną przyszłość i cel, jaki Bóg przed nim wyznaczył. Pragnęliby, by Izrael stał się „dżentelmenem" sceny politycznej – podczas gdy tak naprawdę jest on niepowtarzalnym narzędziem Bożego objawienia, poprzez które na świecie nastanie prawdziwy pokój.

Synowie pokoju

Prawdziwymi synami pokoju są zatem ci, którzy do pokoju na świecie dążą opierając się na Słowie Bożym i którzy w dążeniach tych uwzględniają rolę żydowskiej Jerozolimy, miasta pokoju, gdzie ma panować w sprawiedliwości Książę Pokoju. To jedyna droga do pokoju – jak pokaże to schyłek tej epoki.

Pracujemy z myślą o tych, którzy umiłowali zawsze żywe Słowo Boże i Boży lud – Izrael. Szerzenie Słowa Bożego i modlitwa są naszym głównym zadaniem.

Trzeciego dnia

W Pierwszym Liście do Koryntian 15,4 apostoł Paweł napisał dziwne słowa o Jeszui: **„...że został pogrzebany, i że dnia trzeciego został z martwych wzbudzony według Pism..."** Otóż dziwne jest to, że w Biblii hebrajskiej nie ma jasnej przepowiedni o tym, iż Mesjasz trzeciego dnia po śmierci miałby zmartwychwstać.

Skąd u Pawła ten pomysł? Czyżby jego Tanach (Stary Testament) był jakąś odmienną wersją od tej, którą znamy? Okazuje się, że apostoł Paweł cytuje tutaj słowa samego Jeszui, który powiedział: **„Jest napisane, że Mesjasz miał cierpieć i trzeciego dnia zmartwychwstać"** (Uk 24,46). Gdzie mianowicie miałoby to być napisane?

Jeśli zajrzymy do konkordancji biblijnej, wyszukamy wszystkie przypadki użycia słów **„trzeciego dnia"** i przeanalizujemy ich użycie, to wynurzy się pewien wzorzec, który może wyjaśnić, dlaczego Jeszua i Paweł odwołali się właśnie do jakiegoś proroctwa o trzecim dniu. Zwróćmy uwagę na to, co dzieje się w następujących fragmentach biblijnych:

„Trzeciego dnia" niedawno stworzona ziemia rodzi zieleń, roślinność i drzewa. Z prochu ziemi wyłania się nowe życie (1 Ks. Mojżeszowa 1,11-13).

„Trzeciego dnia" Abraham przybywa na górę Moria, gdzie ma złożyć Bogu syna na ofiarę. Swoim towarzyszom mówi: **„...ja i chłopiec pójdziemy tam, a gdy się pomodlimy, wrócimy do was"** (1 Mojż 22,5).

„Trzeciego dnia" podczaszy faraona, który w więzieniu oczekiwał wykonania wyroku śmierci, otrzymuje ułaskawienie i wolność (1 Mojż 40,20-21).

„Trzeciego dnia" Józef uwalnia swoich braci z egipskiego więzienia (1 Mojż 42,18).

„Trzeciego dnia" Pan Bóg zstępuje na Górę Synaj na oczach całego Izraela i objawia Torę – konstytucję nowego życia Izraelitów po ich wyzwoleniu z Egiptu (2 Mojż 19,11).

„Trzeciego dnia" Izraelici mieli się obmywać wodą dla oczyszczenia po kontakcie ze zwłokami (4 Mojż 19,12).

„Trzeciego dnia" po modlitwie skierowanej do Pana Boga Hiskiasz zostaje uzdrowiony ze śmiertelnej choroby i wchodzi do Świątyni, aby złożyć dziękczynienie.

„Trzeciego dnia" Estera wkłada swe szaty królewskie i wchodzi do pałacu władcy perskiego, aby przeszkodzić w spisku na życie jej narodu – Żydów.

We wszystkich tych przypadkach mamy do czynienia albo z wyłanianiem się nowego życia, albo też z sytuacją symbolicznej „śmierci" (więzienie, niewola, choroba) bądź poważnego zagrożenia życia, w której dzięki posłuszeństwu następuje niespodziewany zwrot wypadków i wyzwolenie (Abraham i Izaak, Estera). Widzimy więc, że „trzeci dzień" to czas wyzwolenia z pęt śmierci.

Sam Mesjasz

Jest jednak pewien frament o „trzecim dniu", który odnosi się bardziej bezpośrednio do samego Mesjasza. Otóż w Biblii hebrajskiej mianem syna Bożego jest nazywany Izrael. Na przykład: **„I powiesz do faraona: Tak mówi PAN: Moim synem pierworodnym jest Izrael"** (2 Mojż 4,22); **„Jesteście synami PANA, waszego Boga..."** (5 Mojż 14,1); **„Izali synem Moim miłym nie jest Efraim? Izali nie jest dziecięciem rozkosznym? Bo od onego czasu, jakom mówił przeciwko niemu, przecież nań ustawicznie wspominam..."** (Ks. Jeremiasza 31,20; BG).

Paul B. Sumner

Przekazując słowa samego Pana prorok Ozeasz mówi: **„Gdy Izrael był młody, pokochałem go i z Egiptu powołałem Mojego syna"** (11,1). Izrael nie spisuje się jednak bez zarzutu, buntując się przeciw Panu Bogu, swojemu Ojcu. Ozeasz przypomina ludowi o jego prawdziwej tożsamości, aby jeszcze mocniej podkreślić tragizm losu grożącego śmiercią. Syn Boży jest zagrożony śmiercią! Z przerażającymi szczegółami opisuje Pan Bóg karanie, jakie ma spaść na Jego synów:

„Dlatego stanę się dla nich jak lew, będę czyhał jak pantera przy drodze, napadnę na nich jak niedźwiedzica, której wzięto młode, i rozedrę w piersi ich serce. Pożrę ich tam jak lwica; rozszarpie ich dziki zwierz [...] Znowu wrócę na swoje miejsce, aż zaczną szukać w skrusze Mojego oblicza, zatęsknią za Mną w swojej niedoli" (Oz 13,7-8; 5,14-15).

Jakże beznadziejne wydaje się to proroctwo! Cóż może być gorszego niż bolesne razy z ręki rodziciela? Tragiczne proroctwa częstokroć jednak zawierają nutę nadziei – gdyż nawet śmierć nie może na zawsze oddzielić Izraela od jego Boga i Ojca.

Ozeasz pociesza więc: **„Chodźcie, zawróćmy do PANA! On nas rozszarpał, On nas też uleczy, zranił i opatrzy nasze rany! Po dwóch dniach wskrzesi nas do życia, trzeciego dnia podniesie nas i będziemy żyli przed Jego obliczem. [...] przyjdzie do nas jak deszcz, jak późny deszcz, który zrasza ziemię!"** (6,1-3).

Później Pan Bóg wyraźnie obiecuje swemu ludowi wyzwolenie: **„Z ręki grobu** [hebr. *szeol*] **wybawię ich, od śmierci wykupię ich. O śmierci! będę śmiercią twoją; o grobie** [hebr. *szeol*]**! będę skażeniem twoim"** (13,14; BG). Ojciec wskrzesi swego syna, Izraela, z grobu, szeolu, miejsca oddzielenia. A stanie się to trzeciego dnia. Nowe życie Boże przyjdzie niczym wiosenny deszcz.

Mesjasz i Izrael

Według rozumienia Tanach idea Mesjasza mieści się w obrębie znaczeniowym tytułu „Izrael"; Mesjasz jest nazwany Synem Bożym. **„Teraz zaś mówi PAN, który mnie stworzył swoim sługą od poczęcia, aby nawrócić do Niego Jakuba i zebrać dla Niego Izraela [...] Mówi: To za mało, że jesteś Mi sługą, aby podźwignąć plemiona Jakuba i przywrócić oszczędzonych synów Izraela, więc ustanowiłem cię światłością pogan, aby Moje zbawienie sięgało krańców ziemi"** (Iz 49,5-7).

Jako członek rodziny Izraela, doświadcza On jej smutku i śmierci, choć nie jest to śmierć za Jego własne grzechy: On cierpi karanie należne pozostałym: **„Lecz on zraniony jest za występki nasze, starty za winy nasze. Ukarany został dla naszego zbawienia, a jego ranami jesteśmy uleczeni. Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zboczył, a PAN jego dotknął karą za winę nas wszystkich"** (Iz 53,5-6).

Nie zdarzyło się to przypadkowo, przez pomyłkę: **„Ale to PANU upodobało się utrapić go cierpieniem"** (Iz 53,10). Tak dotkliwe było to cierpienie, że syn ów miał umrzeć: **„Wyrwano go bowiem z krainy żyjących, za występek Mojego ludu śmiertelnie został zraniony"** (Iz 53,8).

Nawet jednak jeśliby zginął, rozszarpany gniewem Bożym niby przez lwa, to padają na Niego ciepłe promienie innej obietnicy Bożej, danej przecież całemu Jego ludowi: **„Po dwóch dniach wskrzesi [mnie] do życia, trzeciego dnia podniesie [mnie]"**.

A zatem proroctwo o śmierci i mającym nastąpić trzeciego dnia zmartwychwstaniu Mesjasza jest ponad wszelkie nasze oczekiwania dokładnie wplecione w treść Pisma Świętego. Nie zawsze łatwo jest poznać tchnienie Ducha Bożego. Proroctwo nie sprowadza się tylko do „przepowiadania" przyszłych wypadków, lecz jakże często stanowi nić głęboko wplecioną w tkaninę Pisma, której niezwykły wzór pewnego dnia wyraźnie objawia się naszym oczom w jasnym świetle.

Prorocza nić trzeciego dnia nie bez powodu jest nierozerwalnie wpleciona w biblijny kobierzec. Nie da się bowiem jej dostrzec bez ostrożnego, pełnego modlitwy rozważenia tego, co czynił Pan Bóg ze swym synem Izraelem.

Przedruk za YASHAR

Niebezpieczeństwo z Północy

8. Gniew Boży

Omawialiśmy ostatnio inwazję na Izrael, jakiej ma dokonać Gog. Przeanalizowaliśmy jej *kierunek, przebieg, miejsce, skalę* i *czas*. Prorok Ezechiel zapowiedział bowiem, że **„w dniach ostatecznych"** z północy nadciągnie na Ziemię Obiecaną nagłe i straszliwe spustoszenie.

Spokój i zgoda zostaną brutalnie zakłócone uderzeniem twardej pięści, którego groza wedrze się pełnym nienawiści dysonansem w harmonię pokoju. Góry Izraela będą powtarzać echem hałaśliwy odgłos najazdu, a Izrael, osłupiały ze zgrozy, stanie w obliczu zagłady. I wtedy właśnie z szybkością błyskawicy, przy której nagłość inwazji wyda się ruchem zwolnionej taśmy filmowej, na najeźdźcę spadnie druzgocący cios Bożej prawicy.

Inwazja z niebios

Pan Bóg, Stróż Izraela, Ten, który nigdy nie spuszcza z oka swej ziemi i swego ludu: **„Oto nie drzemie i nie zasypia stróż Izraela"** (Psalm 121,4), zaatakuje Goga z niebios!

Czyż Wszechmocny Bóg nie dysponuje chociażby naturalnym orężem, wybierając się na wojnę?! Trzęsienia ziemi, potężny grad, deszcz ognia i siarki, zaraza – to tylko niektóre elementy Jego uzbrojenia. Doprawdy Pan Bóg, który jest stwórcą atomu, okaże się straszliwym nieprzyjacielem w walce. **„Oto Ja wystąpię przeciwko tobie, główny książę w Mesech i Tubal"** (Ez 38,3). Z nagłością nie dającą przeciwnikowi żadnych szans Wszechmocny Bóg zada miażdżący cios, a Gog nieprzytomnie zatoczy się pod siłą uderzenia.

„Lecz w owym dniu, gdy Gog najedzie ziemię izraelską – mówi Wszechmocny PAN – wzbierze we Mnie zapalczywy gniew. A mówię to w Mojej gorliwości – w żarze Mojej popędliwości: Zaiste, w owym dniu będzie wielkie trzęsienie ziemi w ziemi izraelskiej. I zadrżą przede Mną ryby morskie, ptaki niebieskie i zwierzęta polne, i wszelkie płazy pełzające po ziemi, ponadto wszyscy ludzie, którzy żyją na powierzchni ziemi.

Na podstawie studiów biblijnych dr. Lawrence'a Duff-Forbesa, założyciela THE DAVID PRESS

„Rozpadną się góry, padną piętrzące się skały i wszystkie mury runą na ziemię. Przywołam przeciwko niemu wszelkiego rodzaju strachy – – mówi Wszechmocny PAN – tak że miecz jednego skieruje się przeciwko drugiemu. Potem osądzę go przez zarazę i przelew krwi; spuszczę na niego i jego hufce oraz liczne ludy, które są z nim, ulewny deszcz i grad, ogień i siarkę. I tak okażę Moją wielkość i Moją świętość, i objawię się na oczach wielu narodów. I poznają, że Ja jestem PAN" (Ez 38,18-23).

Cóż za pełne majestatu, budzące lęk słowa! Oto z nieopisaną siłą wybucha przeciw najeźdźcy gniew Boży. Goga i jego hordy ogarnia straszliwa, nieopanowana panika, powstaje niepojęte zamieszanie, najeźdźców pochłania wir przerażenia: oto w szaleństwie zwracają się przeciwko sobie nawzajem!

Lęk, przerażenie i oszołomienie ogarniają agresorów, tak iż w zapamiętaniu rozpoczynają oni wzajemną krwawą rzeź. Strach nie zna litości, przerażenie odbiera rozsądek. Nienawiść Goga zacisnęła pętlę na jego własnej szyi i powiodła go ku zagładzie **„na górach izraelskich"**, gdzie Boża zapalczywość uderza z nadprzyrodzoną mocą. Nikczemny Gog obiecał Izraelowi nieuchronną zagładę – lecz oto Pan Bóg Izraela ogłuszającym „Nie!" zamysł ten udaremnia.

Żniwo

Zesztywniałe trupy najeźdźców pokryły ziemię na rozległych przestrzeniach. Obszar ten przypomina gigantyczny stół nakryty do uczty, na którym bez ładu i składu porozrzucano obficie martwy owoc bratobójczej walki i sądu. Na tę ponurą ucztę niebiosa wystosowały zaproszenie dla wszystkich drapieżnych ptaków i wszystkich drapieżnych zwierząt, które skwapliwie wykorzystają okazję poczęstunku.

„...wydam cię na żer drapieżnym ptakom, wszystkim uskrzydlonym istotom i zwierzętom polnym. [...] Zbierzcie się i przyjdźcie, zgromadźcie się zewsząd na Moją ucztę ofiarną, którą dla was przygotowuję jako wielką ucztę ofiarną na górach izraelskich! Jedzcie mięso i pijcie krew! Jedzcie mięso bohaterów i pijcie krew książąt ziemi [...] nasyćcie się przy Moim stole końmi i jeźdźcami, bohaterami i wszelkimi wojownikami..." (39,4.17-20).

Dowiadujemy się, że proces grzebania zwłok poległych potrwa siedem miesięcy i że cała dolina na wschód od Morza Martwego zamieni się w wielkie cmentarzysko – miejsce pochówku Goga i towarzyszących mu najeźdźców. **„W owym dniu wyznaczę dla Goga znane miejsce na grób w Izraelu, dolinę Abarim na wschód od morza; zamknie ona drogę dla przechodniów, tam pogrzebią Goga wraz z całą jego hordą. Nazwą ją Doliną Hordy Goga [Hamon Gog]. I grzebać ich będzie cały dom izraelski przez siedem miesięcy, aby oczyścić kraj. Pogrzebie ich całe pospólstwo, a będzie to ich chlubą w dniu, gdy będę uwielbiony – mówi Wszechmocny PAN"** (39,11-13).

Lecz nawet po siedmiu miesiącach trzeba będzie skorzystać z usług specjalnie przygotowanych osób, które będą wyszukiwać pozostałe jeszcze zwłoki i grzebać je. **„A gdy przechodnie będą przechodzić przez kraj, a ktoś z nich zobaczy kość ludzką, wtedy postawi obok niej znak, aż grabarze pogrzebią ją w Dolinie Hordy Goga"**.

Przepiękna ziemia izraelska, niegdyś przez tak długi czas ukryta pod czarnym całunem zapomnienia i zaniedbania, gdy potomkowie Izraela byli w rozproszeniu – *galut* – która jednak podniosła się z posępnego letargu i w chwili radosnego powrotu Izraela przybrała się w szaty oblubienicy, znów musi sięgnąć do zapomnianej szafy, gdzie złożyła swe dawne trumienne odzienie, po to aby przyodziać w nie padlinę po swoich nieprzyjaciołach.

I tak paradoksalnie nienawiść stanie się karmą dla mnóstwa stworzeń. Zwróćmy uwagę na coś jeszcze. Nawałnica Bożego gniewu jest tak potężna, iż wykracza poza granice inwazji Goga: dociera aż do jego dotychczasowej siedziby Magog i krain, które zaopatrzyły go w tak nikczemnych towarzyszy. **„Spuszczę ogień na Magog i na mieszkańców wysp żyjących bezpiecznie i poznają, że Ja jestem PAN"** (39,6).

Niesamowite, nadprzyrodzone objawienie mocy Bożej, dopełnione ostatecznym upadkiem Goga, przekona ludzkość, że oto stała się ona świadkiem pomsty Bożej. **„I tak objawię Moją chwałę wśród narodów; wszystkie narody będą oglądać Mój sąd, którego dokonam, i Moją rękę, którą położę na nich. I pozna dom izraelski, że Ja, PAN, jestem ich Bogiem od owego dnia i nadal"** (39,21-22).

Za miesiąc: *Konieczność nawrócenia.*

Plaże Ejlatu

Lazuro
i miriady
tokę i sło
skie mias
ju, w wiel
nic trzech

Obszar
nictwa; za
gdzie Heb
się oboze
czasów Sa
lekim Indi
Kiedy w 1
cy Ejlatu
wrogimi w
na zachod

Podpis
otworzyło
obecnie je
miłośniko

Podpis
drogę rów
dalekich k
mona, kto
Czerwony
przez port
dowane w
dwór króle
odwiedzim

MIGAWKI Z IZRAELA

Ejlat: powrót do przyszłości?

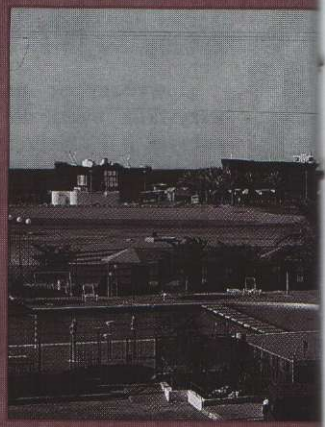

Ejlat: „nowoczesny" hotel z 1960 roku i nowoczesny hotel w 1990 roku

Lazurowa głębia morza, niekończące się rafy koralowe i miriady różnobarwnych ryb. Dodajmy do tego przytulną zatokę i słoneczną pogodę przez cały rok, a otrzymamy izraelskie miasto Ejlat, położone na południowym koniuszku kraju, w wielkim Afrykańskim Rowie Tektonicznym, u styku granic trzech krajów i dwóch kontyntentów.

Obszar ten już w czasach biblijnych był terenem osadnictwa; zachowało się nawet sporo nazw, jak Esjon-Geber, gdzie Hebrajczycy pod przewodnictwem Mojżesza rozłożyli się obozem po drodze z Egiptu (4 Mojż 33,35). Później, za czasów Salomona, Ejlat stało się wrotami na świat – ku dalekim Indiom i Afryce, a także na pobliski Półwysep Arabski. Kiedy w 1948 roku odrodziło się państwo Izrael, mieszkańcy Ejlatu znaleźli się nagle między młotem a kowadłem: wrogimi wówczas krajami Jordanią na wschodzie i Egiptem na zachodzie.

Podpisanie w 1979 roku układu pokojowego z Egiptem otworzyło drogę na Półwysep Synajski i do Afryki. Jest to obecnie jedna z najpopularniejszych tras turystycznych dla miłośników przyrody, zwłaszcza młodzieży z całego świata.

Podpisany niedawno układ pokojowy z Jordanią otworzył drogę również do tego kraju. Ejlat znów stał się wrotami do dalekich krajów, tak jak trzy tysiące lat temu, za króla Salomona, którego flota cumowała na Zatoce Akaba i Morzu Czerwonym. W Pierwszej Księdze Królewskiej czytamy, że przez port ejlacki przechodził import mirry i kadzidła. Obładowane wielbłądy przemierzały długą drogę z Ejlatu na dwór królewski w Jerozolimie; tą samą drogą przybyła też w odwiedziny słynna królowa Szeby.

Również w Ejlat obozo
mi powstańcami Bar-Koc
siąty Legion Rzymski. W
w Koranie; szereg arab
o tym mieście i jego żyd
zachwyceni kolorowymi
sto obok muzułmańskieg
dkiem ich królestwa mia
wzniesiono nowe: Akaba,

Ejlat zniknęło z map.
ulokowały tu posterunek
wielkiej osady. ONZ-owsk
roku umieścił Ejlat jedno
zaciętej walce o wprowad
roku flaga izraelska zawis
cji w Ejlat. Liczba mieszk
dziesięciokrotnie więcej
oficjalna liczba mieszkań
ło się izraelskim kurorte
rystów zagranicznych.

Miasto o największej il
ra się jak najlepiej wyko
pokojowego. Powstała pr
wadząca od Taby w Egipc
no tor wyścigowy dla kon
imprez sportowych, jak w
skie. Stary port króla Sa
stolicę Bliskiego Wschodu

Michelle Mazel (FEATU

AELA

rzyszłości?

Zdjęcia
J.I. Hunting

hotel z 1960 roku i nowoczesny hotel w 1990 roku

a głębia morza, niekończące się rafy koralowe żnobarwnych ryb. Dodajmy do tego przytulną zaczną pogodę przez cały rok, a otrzymamy izrael- Ejlat, położone na południowym koniuszku kram Afrykańskim Rowie Tektonicznym, u styku grarajów i dwóch kontyntentów.

en już w czasach biblijnych był terenem osadnowało się nawet sporo nazw, jak Esjon-Geber, jczycy pod przewodnictwem Mojżesza rozłożyli po drodze z Egiptu (4 Mojż 33,35). Później, za mona, Ejlat stało się wrotami na świat – ku dan i Afryce, a także na pobliski Półwysep Arabski. 48 roku odrodziło się państwo Izrael, mieszkańaleźli się nagle między młotem a kowadłem: vczas krajami Jordanią na wschodzie i Egiptem e.

e w 1979 roku układu pokojowego z Egiptem ogę na Półwysep Synajski i do Afryki. Jest to na z najpopularniejszych tras turystycznych dla przyrody, zwłaszcza młodzieży z całego świata.

niedawno układ pokojowy z Jordanią otworzył ż do tego kraju. Ejlat znów stał się wrotami do ów, tak jak trzy tysiące lat temu, za króla Salogo flota cumowała na Zatoce Akaba i Morzu W Pierwszej Księdze Królewskiej czytamy, że lacki przechodził import mirry i kadzidła. Obłabłądy przemierzały długą drogę z Ejlatu na ki w Jerozolimie; tą samą drogą przybyła też w ynna królowa Szeby.

Również w Ejlat obozował po zaciętej walce z żydowskimi powstańcami Bar-Kochby w 135 r. n.e. wyczerpany Dziesiąty Legion Rzymski. Wzmianki o Ejlacie znajdziemy także w Koranie; szereg arabskich legend również wspomina o tym mieście i jego żydowskich mieszkańcach. Krzyżowcy, zachwyceni kolorowymi rybami Zatoki, wznieśli własne miasto obok muzułmańskiego. Jednak w XIII wieku wraz z upadkiem ich królestwa miasto zostało zburzone, a nieco dalej wzniesiono nowe: Akaba, przedtem Akaba-Ejlat.

Ejlat zniknęło z map. Po wielu wiekach władze tureckie ulokowały tu posterunek policji, który stał się zalążkiem niewielkiej osady. ONZ-owski plan podziału Palestyny z 1947 roku umieścił Ejlat jednoznacznie w granicach Izraela, a po zaciętej walce o wprowadzenie w życie tej rezolucji w 1949 roku flaga izraelska zawisła w końcu nad posterunkiem policji w Ejlat. Liczba mieszkańców rosła z 500 w 1951 roku po dziesięciokrotnie więcej w 1959; natomiast w 1993 roku oficjalna liczba mieszkańców wynosiła 33 tysiące. Ejlat stało się izraelskim kurortem zimowym, ściągającym wielu turystów zagranicznych.

Miasto o największej ilości dni słonecznych w Izraelu stara się jak najlepiej wykorzystać pozytywne skutki procesu pokojowego. Powstała promenada wokół całej Zatoki, prowadząca od Taby w Egipcie do Akaby w Jordanii, zbudowano tor wyścigowy dla koni arabskich; odbywa się tu szereg imprez sportowych, jak wielkie zawody surfingowe i żeglarskie. Stary port króla Salomona zmienił się w turystyczną stolicę Bliskiego Wschodu.

Michelle Mazel (FEATURES FROM ISRAEL)

Zdjęcia
J.I. Hunting

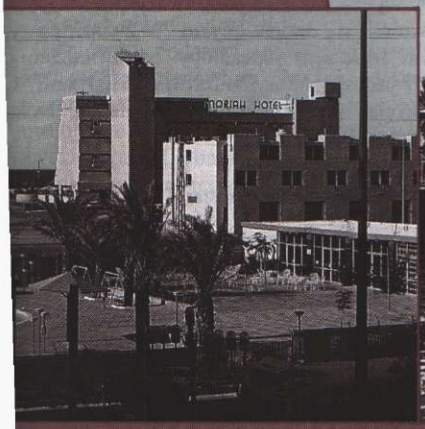

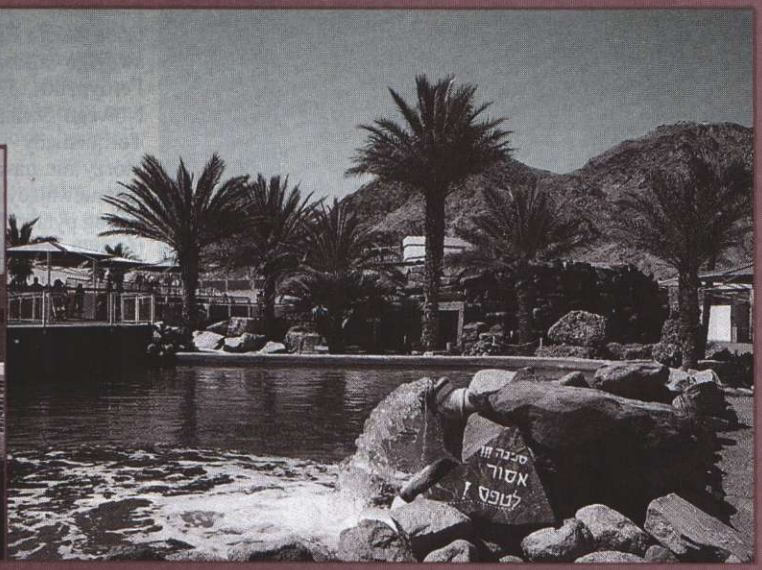

Port w Ejlacie

„Wtedy rzekł Haman do króla Achaszwerosza: Jest jeden lud rozproszony między innymi ludami i oddzielony od innych ludów we wszystkich prowincjach twojego królestwa, mający inne prawa niż wszystkie ludy; nie przestrzegają oni praw królewskich, toteż nie jest rzeczą korzystną dla króla tak ich pozostawić. Jeżeli król uzna to za dobre, niech zostanie wydane zarządzenie, że mają być wytępieni, a wtedy ja odważę dziesięć tysięcy talentów srebra do rąk wykonawców, aby wnieśli je do skarbców królewskich" (Ks. Estery 3,8-9).

Purim i Sefardim

JoAnn Magnuson

[BRIDGES FOR PEACE]

Biblijna historia Purim, święta przypadającego w tym roku na 5 marca, to historia knowań niegodziwego dworzanina, który usiłował uczynić z Żydów kozła ofiarnego, winnego jakiegoś lokalnego problemu. Jest to przykład sytuacji często powtarzającej się później w innych czasach i momentach żydowskich dziejów. Zawiera ona też szereg wątków typowych dla żydowskich doświadczeń: wygnańcy, którzy osiedlili się w przybranej ojczyźnie, zwarta społeczność zachowująca swe koszerne prawa i dlatego łatwo rozpoznawalna, stosunkowo pomyślny rozwój sytuacji w nowym miejscu, lojalność wobec władz, pod których rządami się znaleźli. Oto kolejny dowód Bożego zrządzenia w dziejach tych, których szczególnie chroniła Boża Opatrzność.

Królowa Estera, piękna Żydówka, która poślubiła króla Achaszwerosza, jej krewniak Mordochaj, który przypadkiem dowiedziawszy się w bramie o niecnych zamiarach wobec swego ludu, wykorzystał tę informację do ich ocalenia, i w końcu nienawistny, mściwy Haman, jeden z pierwszych autorów „ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej" – oto główni aktorzy dramatu Purim.

Około 2 000 lat później wydarzyła się inna – godna zapamiętania – wersja tego dramatu, która wydatnie wpłynęła na dzieje Żydów. W roku, gdy Kolumb miał dokonać swojego historycznego odkrycia, panujący w Hiszpanii Ferdynand i Izabela, którzy zresztą finansowali podbój Nowego Świata, ulegli naciskom Wielkiego Inkwizytora Torquemady i wygnali z Hiszpanii wszystkich Żydów, którzy nie nawrócili się na katolicyzm. W związku z tym zdumiewającym rozkazem należałoby odpowiedzieć na szereg pytań: W jaki sposób Żydzi trafili do Hiszpanii? Co to była inkwizycja? Jaki był powód wygnania? Dokąd udali się wypędzeni Żydzi?

Podłoże roku 1492

Hebrajska nazwa Hiszpanii brzmi *Sefarad*, stąd Żydzi „wschodni" nazywają się *Sefardim*, czyli Sefardyjczykami, podczas gdy Żydzi „zachodni" używali biblijnej nazwy obszaru obecnych Niemiec: *Aszkenaz*, zwą się *Aszkenazim*, czyli Aszkenazyjczykami. Pierwsze osadnictwo żydowskie na Półwyspie Iberyjskim, w Hiszpani

ginie w pomroce dziejów. Niektórzy mogli tu przybyć jeszcze w czasach Fenicjan, inni za czasów niewoli babilońskiej, gdy szukając schronienia w Egipcie udawali się dalej na zachód, do Afryki Północnej i do Hiszpanii. Po zburzeniu Jerozolimy przez Rzymian w 70 roku Żydzi rozproszyli się po Europie, na terenach dzisiejszej Rosji i Polski.

Jak wiadomo, wczesny kościół składał się w przeważającej liczbie z Żydów, i pomimo licznych sporów między tymi, którzy uznali w Jeszui Mesjasza, a tymi, którzy tego nie uczynili, większość pierwszych chrześcijan dobrze zdawała sobie sprawę z żydowskich korzeni swej wiary. Z Ewangelii i Listów wynika, że uczniowie Jeszui obchodzili żydowskie święta, uczyli się w synagogach, modlili się w Świątyni. Niestety, w miarę jak kościół przechodził na tereny świata pogańskiego, świat ów coraz mocniej wkraczał do kościoła!

Na początku IV wieku n.e. społeczności żydowskie w Hiszpanii i w całym świecie rzymskim zaczęły przeżywać okres szczególnego rozkwitu, lecz oficjalne przyjęcie chrześcijaństwa przez cesarza Konstantyna znacznie pogorszyło ich sytuację – cesarz dążył bowiem do „schrystianizowania" całego imperium. Niestety już od wczesnych lat historii kościoła ci, którzy powoływali się na Jeszuę, coraz bardziej zbaczali z Jego ścieżki pozostawiając na piaskach czasu ślady często wiodące na manowce.

W 711 roku n.e. muzułmańscy Maurowie dokonali podboju Hiszpanii. Rządy islamskich kalifów okazały się dość łagodne w porównaniu z dotychczasową władzą wojowniczych „chrześcijan"! Żydzi i chrześcijanie byli zwolnieni od służby wojskowej, mieli własne sądy i zagwarantowane prawa własności, jednak nie wolno im było budować miejsc kultu religijnego, nawracać innych na swoją religię ani wznosić budowli wyższych niż muzułmańskie.

Zarówno pod panowaniem chrześcijańskim, jak i muzułmańskim Żydom albo nie wolno było w ogóle posiadać ziemi, albo też posiadanie to było mocno utrudniane wysokimi podatkami. Stawali się zatem Żydzi kupcami i bankierami, tworząc sieć kontaktów handlowych na terenie całego ówczesnego świata. Niektórzy zajęli się tworzeniem map, dzięki czemu zapraszano ich później do udziału w wyprawach odkrywczych w Nowym Świecie.

Wiek X zasłynął jako Złoty Wiek kultury żydowskiej w Hiszpanii. Powstały wielkie biblioteki, a wielu twórców żydowskich – w tym Majmonides, czyli Mojżesz Ben Majmon – pisało poezje, dzieła filozoficzne i naukowe. Częstokroć pełnili oni rolę doradców i lekarzy na dworach kalifów i możnowładców.

W 1066 roku fanatyczni muzułmanie dokonali masakry ludności żydowskiej w Granadzie. Zabroniono praktykowania judaizmu. Skończył się Złoty Wiek, a wielu Żydów zbiegło na tereny zamieszkiwane przez chrześcijan, co oczywiście nie okazało się dla nich bardziej korzystne.

„Chrześcijański" antysemityzm ma długie tradycje. Już wcześni ojcowie kościoła byli autorami najokropniejszych wypowiedzi na temat ludu, przez który dano nam Biblię i ideę monoteizmu. Sobór nicejski w 325 roku zabronił chrześcijanom obchodzenia Wielkanocy w tym samym czasie, w którym Żydzi świętują Paschę; później zaś cesarz Justynian zabronił Żydom w ogóle obchodzić Paschę, jeśliby wypadała przed chrześcijańską Wielkanocą! Zabroniono również czytania Biblii na głos w tłumaczeniu oraz odmawiania *Szemy*, żydowskiej modlitwy z 6 rozdziału Piątej Księgi Mojżeszowej: **„Słuchaj, Izraelu! PAN jest Bogiem naszym, PAN jedynie!"**

Z biegiem lat, gdy wielu Żydów siłą lub groźbą „nawrócono" na chrześcijaństwo, kościół stanął przed problemem sprawowania kontroli nad tymi *maranos* czy *conversos*. W Hiszpanii zwłaszcza sąsiedzi Żydów pełnili często rolę „policji sumienia", sprawdzając, czy przypadkiem w sobotę ktoś potajemnie nie świętuje szabatu lub nie zapala świec w piątkowy wieczór.

W XIII wieku papież Grzegorz IX mianował inkwizytorów, którzy mieli wizytować poszczególne obszary i prowadzić śledztwa w celu nakłaniania heretyków do skruchy; po trzydziestu dniach stawiano ich przed sądem. Inkwizycja ścigała zarówno pierwszych protestantów jak i nawróconych Żydów; niektórzy inkwizytorzy sami zresztą byli Żydami „nawróconymi na chrześcijaństwo". Może to w jakimś stopniu tłumaczyć niechęć, a nieraz wręcz wstręt wielu dzisiejszych Żydów wobec rodaków wyznających chrześcijaństwo.

Początkowo inkwizycja zajmowała się tylko chrześcijanami, którzy w oczach kościoła zaczynali wyznawać „herezję". W 1483 roku sprawy uległy jednak pogorszeniu – Torquemada kazał wtedy spalić na stosie mnóstwo niewinnych ludzi, którzy w jakikolwiek sposób narazili się przedstawicielom władzy. Nie zadowolił się on prześladowaniem *conversos*, ale zaczął naciskać na władców, aby wygnali wszystkich Żydów, którzy nie zechcą się nawrócić.

W 1492 roku, gdy Kolumb wyruszał na swą wielką wyprawę, Ferdynand i Izabela wydali dekret wypędzający Żydów. Jedyną alternatywą dla Żyda było nawrócenie na chrześcijaństwo. Tak oto w lipcu 1492 roku w Hiszpanii nie pozostał ani jeden Żyd wyznający judaizm. Dokąd się udali? Wielu zbiegło do Portugalii, skąd pięć lat później również ich wygnano. Nową ojczyzną dla potomków Złotego Wieku hiszpańskiego judaizmu stały się Włochy, Holandia, Francja, Afryka Północna i Turcja. Osiedlający się tam Żydzi tworzyli złożoną społeczność sefardyjską. Wielu powróciło do *Erec Israel*, osiedlając się często w Safed – – mieście mistyków. Dziś Sefardyjczycy stanowią przeszło połowę ludności Izraela.

Patrząc na naród izraelski, po blisko dwóch tysiącach lat znów mieszkający w swojej ziemi, widzimy, jak wierny jest Bóg, który tworzy dobro nawet z pierwotnie tragicznych sytuacji. Kościół, i to zarówno katolicki jak i protestancki, zgrzeszył przeciwko Żydom, od których pochodzi Biblia i Mesjasz. Nie możemy cofnąć czasu do roku 325 czy 1492, możemy jednak dostrzec problem, jakiego wydarzenia te były wyrazem, i starać się go rozwiązywać budując mosty i burząc mury. Możemy żarliwie prosić o Bożą mądrość i Boże prowadzenie w tych niezwykłych czasach schyłku diaspory i powrotu wygnańców.

Sylwetki patriarchów:

Józef

Joseph H. Hunting

W annałach dziejów ludzkości znajdziemy niewiele postaci tak kryształowych jak Józef. Na tle swoich braci, którzy nie stronili od występku, Józef maluje się jako krzepiący przykład szczególnej uczciwości i moralności.

Jakub, jego ojciec, służył 20 lat u Labana i w okresie tym pojął za żonę nie tylko umiłowaną od pierwszego wejrzenia Rachelę, ale i Leę, jej starszą siostrę, oraz ich dwie służebnice: Bilhę i Zilpę. Lea oraz Bilha i Zilpa powiły mu dziesięciu synów i jedną córkę; Jakuba jednak dręczyło to, że nie ma potomka ze swej ukochanej połowicy – Racheli: **„Rachela zaś była niepłodna"** (1 Ks. Mojżeszowa 29,31). Napięcie w stosunkach rodzinnych rosło.

W końcu jednak **„wspomniał też Bóg na Rachelę i wysłuchał ją Bóg, i uczynił ją płodną. Poczęła więc i urodziła syna, i rzekła: Zdjął Bóg hańbę moją. I nazwała go Józef, mówiąc: Oby PAN dodał mi jeszcze jednego syna"** (1 Mojż 30,22-24).

Niewiele wiemy o najmłodszych latach Józefa, wiemy natomiast, że gdy skończył 17 lat **„i pasał trzodę z braćmi swymi, [...] donosił Józef ojcu** [na braci], **co o nich mówiono złego"** (37,2). Szczególne faworyzowanie Józefa przez Jakuba wkrótce zrodziło zawiść jego braci, **„nienawidzili go więc i nie umieli się zdobyć na dobre słowo dla niego"**.

Ziarna nienawiści padły na podatny grunt, aby zaowocować wkrótce popełnieniem z zimną krwią prawdziwego okrucieństwa. Józef miał w tym czasie dwa dziwne sny, które tylko zaogniły niechęć jego braci, sny, które zapowiadały wywyższenie go nie tylko ponad braci, ale również ponad ojca i zmarłą już matkę.

Zapiekła nienawiść miała wkrótce znaleźć ujście. A stało się to w dniu, gdy Józef na polecenie ojca udał się w stronę Sychem, aby sprawdzić, jak miewają się bracia pasący ojcowskie stada. Bracia zdecydowali. **„Nuże, chodźmy i zabijmy go, i wrzućmy go do jakiej studni, a potem powiemy: Dziki zwierz go pożarł. Zobaczymy, co wyjdzie z jego snów!"** (37,20).

Niestety, nie powiódł się plan Rubena, który mając zamiar zaraz go uwolnić namawiał braci, aby zostawili go w pustej studni. Nadciągnęła bowiem midianicka karawana kupiecka, która kupiła Józefa jako niewolnika, aby odsprzedać go w Egipcie. Bracia nie widzieli go przez następne 20 lat. Po powrocie do Hebronu oznajmili ojcu, że chłopca zabiły dzikie zwierzęta, a na dowód pokazali umaczaną we krwi jego szatę. Żal Jakuba był bezmierny.

Józef w Egipcie

Czyż można też choć w części pojąć samotność i rozpacz Józefa, sprzedanego na targu niewolników temu, kto dał więcej? **„Potyfar, dworzanin faraona, dowódca straży przybocznej, Egipcjanin, kupił go [...] A PAN był z Józefem, tak że wiodło mu się dobrze [...] Pan jego widział, iż Bóg jest z nim i sprawia, iż we wszystkim, co czyni, ma powodzenie [...] błogosławił PAN domowi Egipcjanina przez wzgląd na Józefa. I spoczęło błogosławieństwo PANA na wszystkim, cokolwiek miał w domu i na polu"** (39,1-6).

Dalsze losy Józefa biegłyby spokojnie, gdyby nie ciężka próba dla jego charakteru, która miała rychło nastąpić. Oto bowiem zapragnęła uwieść młodzieńca żona Potyfara, był bowiem **„pięknej postawy i miał piękny wygląd"** – nic zaś nie wskórawszy, fałszywie go oskarżyła. Rozsierdzony jego pan pozbawił go dotychczasowych honorów i wtrącił do więzienia.

I taki byłby koniec Józefa, gdyby nie fakt, że **„PAN był z Józefem"**. Pan Bóg był z Józefem zarówno wtedy, gdy powodziło mu się świetnie w domu Potyfara, jak i wtedy, gdy do grzechu namawiała go żona chlebodawcy, a także podczas ponurych lat spędzonych w więzieniu. Los całego narodu i plan Przedwiecznego Boga zależały bowiem od zachowania Józefa.

Nie wiadomo, ile lat spędził Józef w więzieniu; wiadomo natomiast, że po jakimś czasie faraon, władca kraju, miał sen, którym się mocno zaniepokoił. I **„kazał wezwać wszystkich wróżbitów egipskich i wszystkich mędrców. I opowiedział im faraon swoje sny. Nie było jednak nikogo, kto by mógł je wyłożyć faraonowi"** (41,1-8).

Kiedyś, wcześniej, w więzieniu, Józef wyłożył sny swoim towarzyszom niedoli. Zgodnie z wykładem Józefa jeden z tych ludzi, podczaszy, został przywrócony na swoje dawne stanowisko. Teraz przypomniał sobie o wszystkim i opowiedział faraonowi o człowieku umiejącym tłumaczyć sny. **„Wtedy faraon kazał sprowadzić Józefa, wyprowadzono go więc śpiesznie z więzienia"**.

Józef nie tylko wyjaśnił sen monarchy, ale i doradził, co uczynić, aby uniknąć katastrofy na skalę państwa. **„Podobało się to faraonowi i wszystkim jego dworzanom. Rzekł faraon do dworzan swoich: Czy moglibyśmy znaleźć innego męża, który miałby ducha Bożego tak jak ten? Do Józefa zaś faraon rzekł: [...] Ty będziesz zarządzał domem moim, a do poleceń twoich będzie się stosował cały lud mój, tylko tronem będę większy od ciebie"**.

Podczas lat obfitych, jakie wówczas nastały, **„nagromadził Józef tyle zboża, jak piasku morskiego, tak wiele, że zaprzestano je mierzyć [...] A gdy skończyło się siedem lat obfitości w ziemi egipskiej, rozpoczęło się siedem lat głodu, jak przepowiedział Józef. Głód był we wszystkich krajach,**

ale w całej ziemi egipskiej był chleb. [...] Ze wszystkich stron ziemi przychodzili ludzie do Egiptu, do Józefa, aby zakupić zboża, gdyż wielki głód był na całej ziemi" (41,49.53-54.57). Przybywali również mieszkańcy Kanaanu, gdzie mieszkał Jakub.

Odsłońmy teraz kurtynę, aby ukazać niezwykły dramat Bożego autorstwa, w którym Józef nie tylko na powrót łączy się z ojcem i braćmi, ale i ratuje zalążek nowego narodu przed wymarciem. Oto Jakub usłyszał, że w Egipcie można dostać ziarno, toteż nakazał dziesięciu starszym synom: **„Jedźcie tam, a zakupcie dla nas stamtąd zboża, abyśmy ostali się przy życiu i nie pomarli"**.

Gdy Józef, namiestnik Egiptu, ujrzał swych braci, rozpoznał ich od razu, lecz nie wyjawił, kim jest. Wtedy zrozumiał Józef sny, które nawiedziły go w młodości, i dla początkowo nieznanych nam przyczyn postanowił oskarżyć braci o szpiegowanie, mimo że żarliwie protestowali. **„...rzekli: Było nas dwunastu braci, sług twoich, synów jednego męża w ziemi kananejskiej, najmłodszy jest teraz z ojcem naszym w domu, a jednego już nie ma. Rzekł do nich Józef: [...] Jesteście szpiegami"** (42,13-14). I wtrącił ich do więzienia.

W końcu zgodził się Józef wypuścić ich, pod warunkiem, iż jeden zostanie jako zakładnik. **„Jeśli jesteście uczciwi, to niech jeden wasz brat pozostanie jako więzień w domu, w którym jesteście pod strażą, a wy idźcie, zabrawszy zboże na potrzeby domów waszych. Potem przyprowadzicie do mnie najmłodszego brata waszego, a wówczas sprawdzą się słowa wasze i nie poniesiecie śmierci..."**

W tym momencie w braciach odezwał się już głos sumienia i **„mówili jeden do drugiego: Zaiste, zgrzeszyliśmy przeciwko bratu naszemu, bo widząc utrapienie duszy jego, gdy nas błagał, nie usłuchaliśmy go, dlatego przyszło na nas to utrapienie. [...] Lecz oni nie wiedzieli, że Józef to rozumie, bo tłumacz pośredniczył między nimi"**.

Bracia wrócili do Jakuba i oznajmili, iż muszą zabrać Beniamina do Egiptu. Ojciec najpierw oponował, gdy jednak zapasy żywności wyczerpały się, zgodził się puścić najmłodszego syna; Juda natomiast zobowiązał się, że sprowadzi go z powrotem: **„Ja ręczę za niego, ode mnie żądaj jego zwrotu. Jeżeli nie przywiodę go do ciebie i nie stawię go przed tobą, będę wobec ciebie obciążony winą po wszystkie dni"** (43,9).

Gdy powtórnie stanęli przed Józefem, ten z trudem panował nad uczuciami. **„A gdy podniósł oczy, spostrzegł Beniamina, syna matki swojej [...] wyszedł śpiesznie, gdyż wzruszył się do głębi widokiem brata swego i łzy cisnęły mu się do oczu. Wyszedł więc do komnaty i tam płakał"** (43,29-30).

Następujący potem szereg wydarzeń jest wyjątkowo dramatyczny. W końcu zrozpaczeni bracia, wciąż nie poznając Józefa, rozpaczliwie błagają go o oddanie Beniamina. **„Wtedy Józef nie mógł już opanować się dłużej [...] i zawołał: Wyprowadźcie wszystkich ode mnie. I nie pozostał przy nim nikt, gdy Józef dał się poznać braciom swoim. Zapłakał tak głośno, że usłyszeli to Egipcjanie i usłyszał to dwór faraona. Potem rzekł Józef do braci swoich: Jam jest Józef! Czy żyje jeszcze ojciec mój? A bracia jego nie mogli mu odpowiedzieć, bo się go zlękli"** (45,1-3).

Ponowne spotkanie i pojednanie Józefa z braćmi nastąpiło według planu Bożego. Zamiast czynić braciom wyrzuty, Józef **„rzekł: Jam jest Józef, brat wasz, którego sprzedaliście do Egiptu. Lecz teraz nie trapcie się ani nie róbcie sobie wyrzutów, żeście mnie tu sprzedali, gdyż Bóg wysłał mnie przed wami, aby was zachować przy życiu. [...] Bóg posłał mnie przed wami, aby zapewnić wam przetrwanie na ziemi i aby wielu zostało zachowanych przy życiu. Tak więc nie wyście mnie tu posłali, ale Bóg..."** (45,4-8).

Pomimo nienawiści, jakiej doznał z ich strony, pomimo że go odrzucili, brutalnie się go pozbyli i oszukali ojca, przysparzając mu wielkiego smutku, Józef okazał im tylko miłość. Tak miłował drogi Pańskie, iż potrafił spojrzeć poza wyrządzone sobie zło i ujrzeć dobro, którego dokonał Pan Bóg w swojej mocy, według swoich zamysłów.

SPOJRZENIE NA IZRAEL

[FEATURES FROM ISRAEL]

Wzrost oraz stres rafy koralowej
Sharon Kanon

Pod turkusowymi wodami Zatoki Ejlat pewien wyspecjalizowany fotografik wykonał zdjęcia techniką konwencjonalną oraz nakręcił film, a połączenie tego wszystkiego w komputerowym systemie przetwarzania obrazu pozwoliło na pomiar wzrostu korali w morzu. To prawdziwy przełom w tej dziedzinie, gdyż żywe korale po dotknięciu ich umierają.

Słychać pełne troski opinie, że korale żyją w stresie. Określenie to stosowano dotąd tylko w odniesieniu do człowieka, lecz okazuje się, że nadaje się ono również do określenia raf koralowych poddawanych działaniu środków chemicznych, ścieków, piasku, a nawet burz i chmur, które wpływają na temperaturę i ilość światła. Korale są ogniwem misternego łańcucha biologicznego i ich zagrożenie równa się w zasadzie zagrożeniu całego ekosystemu.

W ekosystemie związanym z rafą koralową istnieje wielka różnorodność ryb i bogactwo innych organizmów morskich. Pąkle (skorupiaki) i gąbki, jeżowce i rozgwiazdy, żółte i czarne skrzydlice, ważki błękitne, anemony morskie – tysiące rozmaitych żyjątek tłoczy się w tym podwodnym labiryncie.

Korale, wyglądem często przypominające rośliny, są de facto zwierzętami, których wapienne szkielety tworzą rafy w ubogich w składniki odżywcze wodach zwrotnikowych. Mogą przetrwać dzięki symbiozie z algami, które zakotwiczywszy się w ich tkance wchłaniają odchody swego gospodarza przerabiając je na białko, a w procesie fotosyntezy zachodzącym dzięki słońcu zaopatrują koralowe polipy w tlen niezbędny do oddychania i potrzebną energię. Korale i algi tworzą sprzyjające środowisko dla mnóstwa stworzeń morskich i ryb, i tym sposobem błękitna pustynia zmienia się w czarującą „pustynię słoneczną".

Jeśli na korale spada piasek, to kruszy ich delikatną tkankę. Korale nie mogą istnieć na podłożu piaszczystym, a osady wodne zakłócają dopływ światła. Coraz więc trudniej znaleźć korale „niezestresowane". Wykorzystanie kamery filmowej pozwala ustalić związek między natężeniem występowania chlorofilu a wzrostem korali.

Dzięki kamerze filmowej wzrosła też znacznie szansa na dostrzeżenie pierwszych sygnałów alarmowych stresu korali. Zespół izraelski zaoferował swoje ostatnie osiągnięcia do wykorzystania na Hawajach, w Meksyku, na Morzu Południowochińskim oraz na Wielkiej Rafie Koralowej.

Ciepłe stawy – więcej ryb
Simon Griver

Dzięki wykorzystaniu obfitych zapasów ciepłych słonych wód spod gorących piasków pustyni rolnicy na Negewie hodują swoje ryby dwa razy szybciej. Normalny okres hodowli ryb takich jak okoń czy ryba św. Piotra wynosi w Izraelu około roku i ośmiu miesięcy, przy czym w miesiącach zimowych z powodu chłodnej wody wzrost jest bliski zeru. Tymczasem ciepłe przez cały rok wody spod Negewu pozwalają rybom rosnąć bez przeszkód, tak że są gotowe do spożycia już po dziewięciu, dziesięciu miesiącach.

Próby robiono w stawie rybnym w pewnej osadzie rolniczej przy granicy egipskiej; obecnie eksperyment będzie miał już skalę handlową. Utrzymuje się stałą temperaturę wody – 38 stopni C, a komputer kontroluje ilość powietrza, jaka wchodzi i wychodzi ze stawu, a także tempo napływu wody oraz poziom azotu, tlenu i azotanu amonowego w wodzie.

Z odległości stawy rybne wyglądają jak cieplarnie. Nad wodą wzniesiono namiot z zielonego tworzywa, które filtruje promienie ultrafioletowe i zapobiega rozrostowi alg, zużywających cenny tlen i zanieczyszczających wodę.

Hodowcy ryb w Izraelu nie mogli się dotąd uporać z rozmaitymi chorobami dręczącymi ich hodowle, tymczasem ryby w ciepłej wodzie wydają się jak dotąd odporne na choroby, i to tak bardzo, że rolnicy rozważają już poszerzenie asortymentu o ryby droższe niż tylko obecnie hodowane okonie.

Na południu Izraela woda jest na wagę złota, lecz okazuje się, że pod Negewem istnieją zapasy ciepłych wód, które są zbyt słone do normalnego użytku. Zapasu tych wód nie powiększają opady deszczu, a mimo to ocenia się, że wystarczyłby dziesiątkom gospodarstw rolnych tego regionu na najbliższe dwieście lat.

Opracowano cały „łańcuch użytkowy" tych wód. Kiedy woda wypływa ze stawów rybnych, kieruje się ją do ogrzewania cieplarń, gdzie rosną pomidory i kwiaty, a później do nawadniania upraw rozmaitych gatunków papryki, melonów, a nawet ziemniaków. Odkrycie to można będzie zastosować w wielu krajach świata, gdyż ciepłe, słone wody podziemne występują na pustyniach Afryki, Azji i Ameryki Łacińskiej.

THE DAVID PRESS

CEL: walczyć z antysemityzmem i głosić światu prawdę o Mesjaszu

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff–Forbes

DYREKTOR: Mark G. Warren

CENTRALA MELBOURNE AUSTRALIA

Mr. M. G. Warren
THE DAVID PRESS
908 North Road, BENTLEIGH EAST, Vic. 3165
P.O. Box 25, CARNEGIE 3163
Tel. (03) 570 5582

POLSKA

Adam Czwojdrak
OFICYNA WYDAWNICZA „TIQVA"
skr. poczt. 2300
53–413 WROCŁAW 47

Jeden z naszych miłych Czytelników nadesłał nam napisany przez siebie wiersz, zainspirowany wymową Święta Paschy. Ponieważ Święto to już się zbliża, z przyjemnością dzielimy się treścią wiersza.

Wielka noc

Izrael wie, co znaczy noc,
Ta wielka – Wyzwolenia
Gdy krew baranka strzegła wejść
Od śmierci i skażenia.

Gdy anioł śmierci przeszedł kraj,
Wykonał wyrok w mocy,
W Egipcie czyniąc rozpacz, płacz
Tej strasznej dla nich nocy.

Krwią oznaczano odrzwia wejść,
I anioł śmierci minął.
Lud Boży oddał Bogu cześć,
Bo nikt z nich wtenczas nie zginął.

To wynik wiary, posłuszeństwa też,
I doświadczenia próba,
Izrael poznał łaski cud,
Pycha Egiptu to była zguba.

Tak też i dzisiaj w świecie tym
Ujdziesz od śmierci i skażenia,
Gdy krwią Barańka serca drzwi
Naznaczysz dla zbawienia.

Bo krew Jezusa znaczy: śmierć,
Że umarł On za ciebie,
A nasz Zbawiciel, Boży Syn,
Króluje wiecznie w niebie.

3.02.1996 r. W. Br.

Prenumeratę należy wpłacać do Banku Zachodniego, I Oddz. we Wrocławiu. Numer konta Oficyny Wydawniczej „TIQVA": 389206-618393-136-1000. Koniecznie z adnotacją WINNICA.

Druk i oprawa: Drukarnia „KOMPAS", Waliców 25, 00-865 Warszawa